

SŁOWO

WILNO Wtorek 15 października 1929

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 drukarni 262.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szepteykiego — A Laszuk.
BENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Poście) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKESZTY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃEC — Sklep tytoniowy S. Świerzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LEBA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółd. Naucz.
PIRSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wa Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80238. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

W PERSPEKTYWIE ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW TYGODNIA

Atmosfera uroczystości, zjazdów, obchodów, sprawozdań do kraju drogi szczęść, w której była pograżona Polska, sprawiła, że cały szereg pierwszorzędnej doniosłości wydarzeń na terenie polityki międzynarodowej uszedł niemal całkowicie naszej uwadze. Aby wypełnić tę lukę należy choć w kilku słowach omówić w chronologicznym porządku to, co zaszło ostatnio na arenie międzynarodowej. Przedewszystkiem więc podróz MacDonalda do Ameryki. Ma ona ogromne znaczenie zarówno dla polityki wewnętrznej Anglii, jak dla ukształtowania się nowej konstelacji międzynarodowej, w której oprócz Wielkiej Brytanji równorzędną rolę odegrały Stany Zjednoczone.

Narazie trudno mówić, czy podróz MacDonalda jest sukcesem politycznym Anglii. Ocena jej będzie możliwa dopiero po morskiej konferencji rozbrojeniowej, której zwołanie postanowiono. Według ogólnych przypuszczeń konferencja ma się odbyć w styczniu 1930 r. w Londynie, a wezmą w niej udział oprócz Anglii i St. Zjednoczonych, Francja, Włochy i Japonia. Nota zapraszająca, przesłana już ambasadorom zainteresowanych państw, wyszczególnia punkty, w których osiągnięto porozumienie pomiędzy MacDonaltem a ambasadorem Stanów gen. Davesem. Punkty te są następujące:

1) że obecne rokowania są dalszym bezpośrednim ciągiem paktu Kelloga, 2) że zasada paritetu została uzgodniona dla wszystkich typów statków wojennych, nieobjętych umową waszyngtońską, przyczem wspomniany parytet ma być osiągnięty 31 grudnia 1936 r., 3) że pożądanym byłoby również omówienie kwestii rewizji sił bojowych dreadnoughtów, celem uzgodnienia wykonania pełnego programu konferencji waszyngtońskiej, 4) że oba mocarstwa są tego zdania, że łódzie podwodne winny być całkowicie usunięte, przyczem oba rządy uznają jednak, że nie może to być wprowadzone w życie bez zgody wszystkich mocarstw zainteresowanych.

Francja, Włochy i Japonia wyraziły zgodę na udział w konferencji. Czy jednak da ona pozytywne rezultaty, to jeszcze wielkie pytanie. Wiadomo bowiem, że najtrudniejsza kwestia wyważenia współzynnika sił dla krążowników nie została załatwiona, następnie kwestia łodzi podwodnych, o której mówi p. tr. noty następczą będzie wiele przeszkód wobec stanowiska Francji i Włoch, które istnienie floty podwodnej uważają za wyrównanie stosunków w sferze sił morskich wobec mocarstw anglo-saskich.

Prasa angielska konserwatywna i liberalna bardzo powściągliwie ocenia rezultaty podróży MacDonalda, jedynie organy Labour Party ogłaszają triumfy. Nie ulega wątpliwości, że bliższymi prawdy są głosy prasy opycyjnej, bo jeżeli można mówić o sukcesie MacDonalda, to sukces ten polega tylko na zepchnięciu z martej punktu kwestji zwołania konferencji morskiej, która od chwili ostatniej rady w Genewie zdawałoby się zeszła na długo z porządku dziennego. Jednakże samo zwołanie konferencji morskiej, nie słusznie zwanej rozbrojeniową, gdyż mowa tu nie będzie nie o rozbrojeniu a o ustaleniu równowagi sił jeszcze nie daje. Mieliśmy już kilka podobnych konferencji, których praktycznym rezultatem jest wysiłek zbrojeń morskich.

Podróż MacDonalda za ocean i jej rezultaty prócz znaczenia międzynarodowego wywrze doniosły wpływ na losy gabinetu Partji Pracy, nie posiadającego — jak wiadomo — w parlamencie absolutnej większości. Premier angielski mimo swego entuzjazmu jest politykiem trzeźwym i wie, czem grozi jemu i jego stronnictwu niepowodzenie tak rozreklamowanej podróży. Aby tedy nie wracać z pustymi rękami z Ameryki, postanowił przeprowadzić umowę handlową z Kanadą, na mocy której Anglia będzie korzystała ze zboża kanadyjskiego, natomiast Kanada zakładać będzie węgiel angielski. Układ ten przygotował angielski minister handlu w czasie swej podróży do Kanady, która poprzedziła wyjazd MacDonalda do New-Yorku. Znaczenie tej umowy dla Anglii, przeżywiającej ciężki kryzys węglowy, jest ogromne. W wypadku gdyby konferencja morska nie dała oczekiwanych rezultatów, MacDonald będzie miał w zanadrzu układ z Kanadą, którego praktyczne korzyści odczuje niezwłocznie przemysłowiec i robotnik angielski.

Anglia i Sowieci. Rozmowy min. Hendersona z ambasadorem Dowgałewskim nadspodziewanie szybko doprowadziły do podpisania protokołu w sprawie uregulowania spornych kwestji pomiędzy obu państwami. Treść głównych paragrafów protokołu brzmi jak następuje:

1) Następujące kwestje podlegają uregulowaniu drogą pertraktacji między obu rządami.

Poselstwo polskie w Anglii podniesione do godności ambasady

WARSZAWA, 14 X. PAT. Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, że w wyniku rokowań, przeprowadzonych między rządem Rzeczypospolitej Polskiej i królestwem W. Brytanji, zostało postanowione podnieść w jej imię przedstawicielstwa dyplomatyczne w Warszawie i Londynie do rzędu ambasad.

Powrót Pana Prezydenta do Warszawy

WARSZAWA, 14 X. Pat. Dziś o godzinie 11 min. 30 powrócił do Warszawy ze Spawy Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Prolongata umowy drzewnej polsko-niemieckiej

WARSZAWA, 14 X. PAT. Wobec niewywiązania do dnia 1 października r. b. prowizorycznej umowy w sprawie handlu drzewem między Polską a Niemcami, umowa ta, zawarta dnia 19 kwietnia r. b. z terminem do końca r. b., obowiązującą będzie jeszcze przez rok, t. j. do końca 1930 roku.

Posiedzenie plenarne klubu B. B.

WARSZAWA, 14 X. (tel. wł. Słowa) 17-go b. m. odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie klubu B. B. W. R. na którym prezes ptk. Stawek po raz pierwszy od dłuższego czasu wygłosi oczekiwany z zaciekawieniem referat o sytuacji politycznej

Ambasador Chłapowski w Warszawie

Ambasador Chłapowski wyjechał z Paryża w sprawach służbowych do Warszawy. Nieobecnego ambasadora zastępuje charge d'affaires Schaezel.

Pos. Byrka dyrektorem Izby Handlowej w Krakowie

Prezes Komisji Budżetowej Sejmu pos. Wacław Byrka z klubu B. B. obejmuje w najbliższych dniach stanowisko dyrektora Izby Handlowej Przemysłowej w Krakowie nie zrzekając się jednak piastowanego mandatu poselskiego.

Zgromadzenie sprawozdawcze posłów B. B. W. R. w Krakowie

KRAKÓW, 14 X. Pat. W dniu 13 b. m. odbyło się w sali teatru Bagatela bardzo liczne zgromadzenie sprawozdawcze posłów B. B. W. R. m. Krakowa. Zebraniu przewodniczył prezydent miasta Krakowa sen. inż. Karol Rölle, który w zgajeniu przedstawił najważniejsze zagadnienia polityczne chwili obecnej. Pos. prof. dr. Adam Rzyzanowski w swoim referacie omówił wyczerpująco sprawy gospodarcze i finansowe państwa, zdając relację ze swoich prac w komisji budżetowej. Obszernie przedstawił kwestję regulacji plac urzędniczych, wykazując, iż wraz ze swoimi kolegami klubowymi usiłuje się stara o poprawę bytu urzędników. Wygłoszono jeszcze szereg przemówień oraz przeprowadzono dyskusję po której jednomyślnie uchwalono następującą rezolucję:

Obywateli m. Krakowa, zebrani w sali teatru Bagatela w dniu 13 b. m. na sprawozdawczym wiecu poselskim posłów B. B. W. R. okręgu wyborczego Nr 41, przyjmują do wiadomości wywody p. posłów i stwierdzają, że polityka B. B. W. R. w najwyższym stopniu odpowiada potrzebom państwa i narodu.

Proces o zabójstwo w pojedynku

WARSZAWA, 14 X. (tel. wł. Słowa). W Sądzie Okręgowym w Warszawie toczył się dziś sensacyjny proces o zabójstwo w pojedynku.

Historia sprawy w świetle aktu oskarżenia głosi, że w połowie grudnia ubiegłego roku znany w Warszawie dziennikarz i literat Strumph-Woytkiewicz z niewyjaśnioną przyczyną zginął w pojedynku z dr. Zawadzki, który w tym czasie był dyrektorem Banku Powszechnego Kredytowego or. Aleksandra Zawadzkiego umiastując się w obronie honoru swej żony. Dr. Zawadzki posłał red. Woytkiewiczowi sekwentów. Sprawa skierowana została na orzecz. zatwierdzenia jej z bronią w rękę. W pojedynku na pistolety dr. Zawadzki padł trupem z ręki red. Woytkiewicza raniony w skroń. Odległość strzałów wynosiła 35 mtr.

Sąd Okręgowy w Warszawie dopatrzył się najwidoczniej przypadkowości zabójstwa, gdyż skazał Woytkiewicza na 1 i pół roku więzienia, która kara jak wiadomo nie pokrywa za sobą utraty praw obywatelskich.

Ks. Olszewski skazany na 6 lat ciężkiego więzienia

KOWNO, 14 X. PAT. Dziś o godz. 4-iej po południu ogłoszono wyrok w sprawie prałata Olszuskasa. Został on zasądzony na 8 lat ciężkiego więzienia. Z uwagi jednak na zasługi, jakie położył on dla Litwy, termin ten zmniejszono do lat 6 ciu, przyczem zaliczono także 6 miesięcy przebytych w więzieniu śledczym.

Incydent na pograniczu według kowieńskiej informacji

„Ełta” opublikowała komunikat, jakoby dwaj litwini próbowali przekroczyć granicę polsko-litewską. Polska straż pograniczna zaczęła ich ostrzeliwać. Jeden z litwinów został ciężko ranny, jednak zdołał jeszcze przedostać się z powrotem na litewskie terytorium, gdzie go znaleźli litwini i umieścili w szpitalu.

„Lietuvos Zinios“ o mowie prezydenta Smetony

Z Kowna donoszą: W ostatnim numerze organu ludowców „Lietuvos Zinios“ został zamieszczony artykuł z powodu mowy prezydenta republiki w dniu 9 października. Pismo wskazuje, iż w mowie głowy państwa zabrzmiały nowe słowa — o tem, że normalne życie wymaga konsolidacji społeczeństwa i przeprowadzenia wyborów prezydenta i sejmu. „Dotychczas — pisze „Lietuvos Zinios“ — o tem mówiła tylko opozycja, rząd zaś kwestję wyborów do sejmu zbywał ogólnikami, przyrzekając rozpisanie wyborów to na wiosnę, to w jesieni, to znów na wiosnę i t. d. My rozumiemy nowe słowa, jako wyzwanie się zamachu na prawa narodu, które dotychczas były zagrożone.”

Kontrowersja pisma

Z Kowna donoszą: Na skutek zarządzenia władz kowieńskich ostatni numer stawelskiego pisma „Homemtas“, redaktora zaś pisma za rozpowszechnianie wśród społeczeństwa niepokojących poglądów został skazany w trybie administracyjnym na 3 miesięczne więzienia i 5000 litów grzywny.

Ułaskawieni

Z Kowna donoszą: Jak wiadomo, przed niedawnym czasem sąd wojenny w Kownie skazał na karę śmierci komunistów Kuczyńskiego i Kintowta. Obecnie trybunał najwyższy na skutek kasacyjnej skargi skazanych, popartej przez przys. adw. Staniewicza, anulował karę śmierci i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

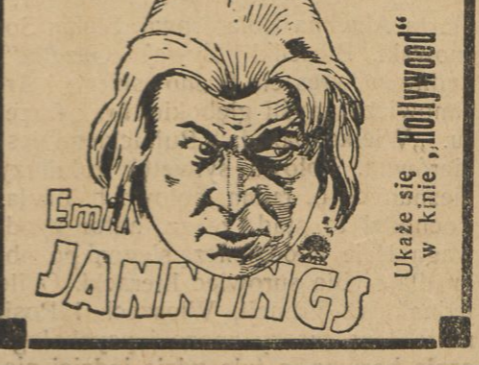
Litewsko-estoński układ handlowy

Z Kowna donoszą: Poseł estoński w Kownie La. etei oświadczył korespondentom pism, że projekt układu handlowego między Litwą a Estonją jest już oddawna opracowany w estońskim ministerstwie spraw zagranicznych.

W chwili obecnej rokowania o zawarcie tego układu mogą być posunięte na przód. Niektóre punkty, jako przestarzałe, — układ został opracowany przed kilku laty — trzeba będzie zmienić, co zaś tyczy spornej kwestji o klauzuli bałtyckiej, to obecnie kwestja ta straciła już swe aktualności.

O rozmiarach wymiany towarów między Litwą a Estonją p. Lavetei oświadczył, że rozmiary te są niewielkie i że estoński eksport do Litwy nie przewyższa jednego procentu ogólnego eksportu Estonji, zaś import litewski do Estonji, stanowi jedną dziesiątą eksportu estońskich towarów do Litwy, to też układ z Litwą ma znaczenie nietylko gospodarcze, ile polityczne, gdyż zacieśni twójczyjażni między obu państwami.

Naogół p. Lavetei jest usposobiony optymistycznie w kwestji zawarcia układu handlowego z Litwą.



Rezolucja Rady Naczelnej P. P. S.

WARSZAWA, 14 X. (Tel. wł. „Słowa”). Po dwudniowych obradach Rady Naczelnej P. P. S. ogłosiła sążnistą rezolucję, w której na wstępie oceniła sytuację wewnętrzną w kraju jako zaostrzoną i stwierdza, że polityka gospodarcza rządu skierowana jest przeciwko interesom proletariatu a podporządkowana dążeniom kapitału i wielkiej własności rolnej. W obliczu znanej ogólnie sytuacji gospodarczej to twierdzenie socjalistów wygląda conajmniej na swadomą chyba ironję.

W dalszym ciągu rezolucji socjaliści orzekają, że prąd polityki rządowej skierany jest przeciwko obozowi demokratycznemu a trwałe tego stanu rzeczy jak proroekują socjaliści doprowadzić może do „nieobliczalnego w skutkach przesilenia państwowego”.

Ratunek widzą socjaliści w „likwidacji“ obecnego systemu rządzenia, a dla tego celu zgłaszają gotowość współpracy z wszystkimi stronnictwami demokratycznymi.

W końcu uroczystie stwierdza rezolucja, że wszystkie próby zamachu stanu spotykają się z najbardziej zdecydowanym oporem ze strony mas zorganizowanych przez PPS.

Po wyrażeniu solidarności z II Międzynarodówką rezolucja w ostrych słowach krytykuje działalność min. Prystora, co świadczy, że rozwiązywanie rządów Kas Chorych jest jednak dla socjalistów operacją bolesną pod każdym względem.

Anglia uznaje mocarstwową rolę Polski

POSELSTWA BRYTYJSKIE W WARSZAWIE I POLSKIE W LONDYNIE PODNIESIONE BĘDĄ DO RANGI AMBASAD.

LONDYN, 14.10. (PAT). Angielska oficjalna stacja radiowa Rugby podaje następujący komunikat: Oficjalnie zakomunikowano, że król zatwierdził wniosek ministerstwa spraw zagranicznych, iż przedstawicielem rządu JKM w Polsce będzie w przyszłości ambasador, nie poseł, jak dotychczas i że jednocześnie przy dworze JKM będzie akredytowany polski ambasador. Rządy JKM i polski stwierdzają z zadowoleniem, że podniesienie rang obu przedstawicieli będzie korzystne zarówno dla Anglii, jak i dla Polski. Konieczne kroki będą wkrótce przystąpięte, by stało się zadość woli Jego Królewskiej Mości, o ile chodzi o przedstawiciela rządu brytyjskiego w Warszawie. Podobne kroki prawdopodobnie będą podjęte przez rząd polski w stosunku do przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie.

Ku czci Kazimierza Pułaskiego

OBCHODY W 100 MIASTACH ST. ZJEDNOCZONYCH.

NOWY YORK, 14. 10. (PAT). Uroczystości związane z 150 tą rocznicą śmierci Kazimierza Pułaskiego dobiegają końca, jakkolwiek w niektórych miejscowościach obchody przeciągną się do 20 bm. Członkowie obu delegacji polskich rozrywani są przez miejscowe komitety. Ambasada polska przydzieliła im miejscowości stosownie do ich znaczenia, co jest zadaniem niełatwym, jeśli weźmie się pod uwagę, że obchody odbywają się w 100 miastach. Jednym z najwspanialszych obchodów była uroczystość w Baltimore, w której brał udział 60 tysięcy osób z gubernatorem stanu Maryland Ritchem, członkami „synów i córek rewolucji”, amerykańskiego legionu, przedstawicielami wojska i marynarki oraz całą katonją polską. Delegacje polskie reprezentowały: Franciszek Pułaski, ptk. Głogowski i prof. Dyboski. W paradzie uczestniczyło 10 tysięcy osób, w tem wiele dzieci ze szkół w strojach polskich i amerykańskich. Sztuczne obrazy z lampek elektrycznych, skonstruowane olbrzymim kosztem przedstawiały ruchome sceny z życia Pułaskiego. Na ręce ambasadora przesłano wyrazy holdu dla Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Po obchodzie hallicyckiej wydali bankiet, w którym wzięli udział: gubernator, delegacja oraz przedstawiciele władz i wojskowości. Obchód w Baltimore urządzony olbrzymim nakładem kosztów, z niezwykle smakiem artystycznym i przy masowym udziale publiczności, był imponującą manifestacją. Dzięki wielkim wysiłkom ambasady, polskich konsulatów oraz polskich komitetów lokalnych obchody wywarły w całej Ameryce wrażenie większe, niż jakiegokolwiek inne uroczystości, urządzane w Ameryce, związane z imieniem Polski, przyczyniając się bardzo wiele do podniesienia prestige'u Polski.

Jednomyślna opinia prasy amerykańskiej

W SPRAWIE PROJEKTU PODNIESIENIA POSELSTW W WASZYNGTONIE I W WARSZAWIE DO GODNOŚCI AMBASAD.

NOWY YORK, 14.10. (PAT). Cała prasa amerykańska poświęciła obchodom ku czci Pułaskiego szczegółowe opisy oraz artykuły redakcyjne. Wszystkie dzienniki podkreślają zgodnie projektowane podniesienie obu poselstw do rangi ambasad.

Sprawa ewakuacji Nadrenji

BERLIN, 14. 10. (PAT). W związku z ewakuacją strefy nadrefrenkiej międzysojusznicka komisja nadrenska przenosi swą główną kwaterę z Koblenckji do Wiesbadenu. Biuro Wolffa donosi, że w wyniku pertraktacji z komisarzem Rzeszy dla terenów okupowanych międzysojusznicka komisja nadrenska wyraziła swą zgodę na to, aby miasto Akwizgran wraz z okregiem i kilkoma innymi miejscowościami, zaliczonych dotychczas do strefy trzeciej, opróżnione zostały łącznie z drugą strefą okupacyjną.

Sprawa reformy konstytucji w Austrii

WIEN, 14.10. (PAT). Dzisiaj ma się odbyć rada ministrów, na której ustalone zostaną szczegóły projektów reformy konstytucji. Projekty te będą następnie przedłożone stronnictwom większości. Według wywiadu, ogłoszonego przez „Neue Freie Presse“ z ministrem spraw wewnętrznych Schumym, będzie reforma konstytucji wyglądała w głównych zarysach jak następuje:

Prezydent republiki będzie miał prawo rozwiązywania rady narodowej, mianowania i usuwania ministrów, ogłaszania stanu wyjątkowego na wniosek gabinetu i wydawania rozporządzeń doroznych. Wybór prezydenta odbywać się będzie w drodze plebiscytu, a w razie niejasnego wyniku plebiscytu przez rozszerzenie zgromadzenie związkowe przy udziale przedstawicieli rządów krajowych, a może także i przedstawicieli akademii umiejętności i rektorów wyższych uczelni. Rada związkowa zamiast zostanie na izbę krajów i stanów i składać się będzie z 18 przedstawicieli krajów, a nadto 12 reprezentantów rolnictwa, 9 reprezentantów przemysłu i handlu, 9 przedstawicieli robotników i urzędników prywatnych, 3 przedstawicieli funkcjonariuszów publicznych, 3 przedstawicieli wolnych zawodów. Wiedeń traci charakter stolicy kraju i zamieniony zostanie na stolicę związkową z daleko idącymi prawami odrębnymi. Wszystkie miasta i gminy powyżej 20 tys. mieszkańców podlegać będą kontroli najwyższej izby obrachunkowej. Nowy projekt reformy wyborczej łączy zasadę proporcjonalności z zasadą okręgową jednomandatową. Czynne prawo wyborcze podwyższone zostanie od 24 lat. Rada narodowa zredukowana zostanie do 120 mandatów.

potwierdzą zobowiązanie odnoszące się do propagandy, wyłożone w art. 16 traktatu podpisanego 8-go sierpnia 1924 r. między Wielką Brytanią, łącznie z Północną Irlandją z jednej strony i Z. S. S. R. — z drugiej. (Artykuł ten między innymi głosi, że obie strony przyrzekają szanować bez zastrzeżeń wzajemne prawa i wstrzymać się od wszelkiego pośredniego lub bezpośredniego mieszania się do spraw wewnętrznych strony przeciwniej.)

§ 9. Decyzja o krokach wskazanych w poprzednich paragrafach łącznie z decyzją o wznowieniu stosunków dyplomatycznych będzie wniesiona do Parlamentu zaraz w początku najbliższej sesji. Natychmiast po przedebatowaniu tej kwestji w parlamencie oba rządy powozną decyzję co do wzajemnego wyznaczenia posłów.

Podpisany protokół jest wielkim krokiem naprzód w kwestji wznowienia stosunków dyplomatycznych i handlowych pomiędzy Anglią i Rosją. Szczególnie ta ostatnia odczuwała dotkliwie brak tych stosunków. Wznowienie ich otwiera przed Moskwą perspektywę z otrzymywania kredytów zagranicznych a być może i uznania przez Stany Zjednoczone, nie jest bowiem tajemnicą, że i w tej sprawie miał się Mac-Donald porozumieć z prezydentem Hooverem. Aczkolwiek sprawa cała zależy od decyzji parlamentu, w którym Partja Pracy nie ma większości, można przypuszczać, że zostanie ona załatwiona dla bolszewików pomyślnie wobec filozoficznych sympatyj Lloyd George'a. Wznowienie stosunków z Anglią dla Bolszewjji będzie oznaczało wyjście z impasu, w jakim polityka Moskwy od dwóch lat się znajduje, będzie to przerwanie blokady morskiej, jaką była otoczona Rosja za czasów rządu Baldwina w Anglii.

Po zgonie min. Stressemanna. Kto będzie następcą nowoczesnego Bismarcka, oto pytanie interesujące nie tylko Niemcy? Zmarły minister był jednym łącznikiem pomiędzy pravicowymi grupami politycznymi w Niemczech a rządzącą socjal-demokracją. Z niebywałą maestrią przeprowadzał pod pozorem zgody i ustępstw wobec zwycięzców politykę uwalniania Niemiec od ciężarów Traktatu Wersalskiego. Locarno — Tajry — Liga Narodów — Haga, oto etapy odegrywania się Niemiec po klęsce wielkiej wojny. Zmarły min. Stressemann był zwolennikiem orientacji zachodniej przy jednoczesnej ascekracji na Wschodzie. W swej grze dyplomatycznej atut sowiecki wygrał bardzo umiejętnie.

Czy jego następcą, którego nie widać w szeregach polityków niemieckich potrafi nadal tak lawirować, czy też jako zwolennik wschodniej lub zachodniej orientacji skieruje politykę zagraniczną Niemiec na nowe tory, oto pytania, na które niedaleka przyszłość da wyczerpującą odpowiedź.

Wreszcie warto zanotować po myślny dla nas symptomat. Jest nim dymisja dr. Hermesa, dotychczasowego pełnomocnika niemieckiego do rokowań traktat handlowy i zamianowanie na jego miejsce pos. Rauschery.

Skazanie posła Tuki. Głośny proces przywódcy Słowaków posła Tuki zakończył się wyrokiem skazującym go na 15 lat ciężkiego więzienia. Pos. Tuka oskarżony był o zdradę stanu, przygotowywanie zbrojnego oderwania Słowaczyny od Czech, utrzymywanie biura szpiegowskiego i t. p. zbrodnie. Przewód sądowy odsonił w całej pełni słabość oskarżenia albowiem dając główni świadkowie tak mało wzbudzały zaufania, że nawet ich nie zaprzysiężono. Część rozprawy toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Na tajemnym posiedzeniu, sąd wysłuchał opinii rzeczoznawców wojskowych i to właśnie orzeczenie stało się podstawą wyroku.

Proces posła Tuki, był procesem par excellence politycznym, na którym rozegrała się walka pomiędzy dążeniami autonomicznymi Słowaków a centralizmem czeskim. Skazanie Tuki potęguje wiarę narodowościową, bo Słowacy bynajmniej nie uznali skazującego wyroku i dla demonstracji wysunęli na czoło kandydaturę Tuki przy obecnych wyborach do parlamentu. Proces Tuki jest pozatem charakterystyczny dla polityki Czech, którą wszędzie na zewnątrz usiłuje popierać ruchy narodowościowe (np. Ukrainaj, Białorusini) u siebie zaś surowo przesładuje dążenia autonomiczne Słowaków.

Afera Biesiadowskiego. Skandal w poselstwie sowieckim w Paryżu przybiera rozmiary sensacji politycznej, zakrojonej na wielką skalę. Radca Biesiadowski, po szesnastu ucieczce z rąk czekiści Rojzmana i uwolnieniu swojej rodziny przy pomocy policji francuskiej, opowiada relacje o stosunkach sowieckich. Prasa sowiecka milczy jak zakłeta. Ogłoszono jedynie komunikat, że Biesiadowski jest zwykłym krynialistą, który zdefraudował poważną sumę pieniędzy, oraz że należny prokurator ZSSR, zamierza wszcząć kroki u rządu francuskiego o wydanie przestępcy. Sz.

Po zgonie Czesława Jankowskiego Pożegnanie kolegów.

Prasa polska, której wybitnym przedstawicielem, Nestorem jak go nazywano, był śp. Czesław Jankowski, złożyła na trumnie również swoją wiankę wspomnień. Nie było pisma, któreby nie zamieściło serdecznych słów żalu po stracie jaka dotknęła piśmiennictwo polskie. Mamy przed sobą piękne wycinki tego ostatniego pożegnania.

Oto np. w „Kurjerze Warszawskim” w feljtonie Z. Dębickiego czytamy:

Wiedzieliśmy już od szeregu tygodni o jego ciężkiej niemocy, a jednak śmierć ta uderza w nas, jakby gromem. Bo jako pogodził się z faktem, że jeden z najświetniejszych pisarzy starszego pokolenia, przedstawiciel wysokiej, a tak rzadko spotykanej dzisiaj kultury umysłu i pióra, nie żyje. On, który do ostatka pracował, zajmując jedno z najznakomitszych stanowisk w publicystyce polskiej, nagle ten warsztat ułomowanej pracy swojej opuścił i odchodził od nas na zawsze. A jednak to się stało.

Tu zaznaczyć możemy tylko, że po śp. Jankowskim zostaje puścizna ogromna, schodzi w nim bowiem do grobu zarówno swięty poeta liryczny, jak znakomity prozaik, autor pełnej przedziwnego sentymentu „Skatki czeczotkowej”, zarówno sumienny badacz historyczny, jak wrażliwy na życie aktualne publicysta, zarówno obserwator życia politycznego, jak czynny działacz na polu polityki.

Wszystko to świadczy o bogactwie jego natury i uzdolnieniu, oraz o woli pracy, w której sobie nigdy nie folgował, trzymając zawsze wysoko sztaffel zawodu.

Cześć jego pamięci!

O Jankowskim — pocie pisze w „Głosie Prawdy” p. tn.:

Przedwojenne pokolenie czytelników dobrze znało nazwisko Czesława Jankowskiego, jako poety. Dziejście pokolenie zna go jedynie, jako feljtonistę. Choć w tym ostatnim zakresie był on silną postacią, czego dowodem jego świetne odcinki, drukowane w „Słowie” wileńskim w ciągu ostatnich lat kilku, zawsze pełne francuskiego espritu, staropolskiej swady i śladów zdumiewającej wprost erudycji — przed wszystkim jednak Jankowski był poetą lirycznym.

Okres, w którym wystąpił po raz pierwszy ze zbiorami swoich utworów poetyckich (ogółem wydał ich siedem) — nie sprzyjał szerszemu oddechu poezji polskiej. Nietylko warunki cenuralne przyczyniły się do tego: dominująca przyczyna była owa atmosfera pozytywistyczna, która ostudziła wszelki zapal do poezji. Proza zapanowała na całej linii. Jedną z niezaprzeczonych zasług Jankowskiego było to właśnie, że wesoł z niezłomnym głosem plesznarza przetrwał najcięższe dla poezji polskiej czasy. I przetrwał pięknie.

Umiął śpiewać, jak trubadur prowansalski. Jankowski nie miał pretensji do roli narodowego barda. Dalekim był od tego. Skarżył się w jednej ze swoich „Arbustów”, że los uczynił go poetą buduarowym. Tak jednak nie było. Poeta jego budził uczucia głębsze, docierała dalej. Znamiennym jest jeden z dawnych wierszy Jankowskiego, w którym się uskarża na niewdzięczną dla poezji ówczesną epokę:

Wszystko już wyspiewano na ton rozmaity: niebios błękit, twardziemi żalana, — już wyspiewano. Dziś poeta sławy się dobić nigdy nie potrafi. Chwyć z Heinego coś a coś z Musseta — błysnie i zgaśnie we własnej parafii.

Tak wszakże z Jankowskim nie będzie, bo nazwisko jego bezwzględnie pozostanie w historii literatury polskiej.

W „Gazecie Warszawskiej” skreślił wspomnienie poświęcone dawnemu kolegi z czasów „Kurjera Litewskiego” J. Hłasko. Nie wszystko jest tam ściśle, ale nie czas i miejsce tu prostować błędy. Podobnie i „Myśl Narodowa” nie ustrzegła się od wypominania jej zdaniem błędnych posunięć w życiu śp. Zmarłego. Jest to charakterystyczny brak taktu dla prasy endeckiej.

Kilka słów oddzielnych należy się prasie żydowskiej w języku polskim. Zamieściła ona długie artykuły o Czesławie Jankowskim podkreślając zainteresowanie z jakim się odnosił do kwestji polsko-żydowskich stosunków.

W ciągu ostatnich paru dni nadesłał Redakcji listy lub depesze z wyrazami żalu z powodu zgonu śp. Czesława Jankowskiego następujące instytucje i osoby:

DEPESZE KONDOLENCYJNE

WILNO. Z powodu ciężkiej straty, jaką poniosło piśmiennictwo i społeczeństwo polskie przez zgon śp. Czesława Jankowskiego, Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie zasławił wyrazy szczerzego żalu i współczucia Rodzinie i Redakcji „Słowa”, którego zmarły był tak niestrudzonego współpracownikiem.

Towarzystwo nasze tem żywiej odczuwa bolesną stratę, że Zmarły przed dwudziestu zaszłożonego współpracownika i redaktora pisma Sz. Panów, w osobie którego całe nasze tak wciąż doświadcza Kresy Wschodnie straciły kochającego syna i niestrudzonego rzecznika, przesyłamy Szanownej Redakcji i Rodzinie najpróżniejsze wyrazy szczerzego współczucia i żalu.

Stowarzyszenie Polaków Uchodźców z Kresów Wschodnich.

KRAKÓW. Głęboko poruszony zgonem nieodżałowanego śp. Czesława Jankowskiego pisma Sz. Panów, współpracownika i redaktora pisma Sz. Panów, w osobie którego całe nasze tak wciąż doświadcza Kresy Wschodnie straciły kochającego syna i niestrudzonego rzecznika, przesyłamy Szanownej Redakcji i Rodzinie najpróżniejsze wyrazy szczerzego współczucia i żalu.

Stowarzyszenie Polaków Uchodźców z Kresów Wschodnich.

KRAKÓW. Zdjęci ogromnym żalem z powodu zgonu śp. Czesława Jankowskiego, Redaktor „Słowa” i wielkiego działacza kresowca przesyłamy Szan. Redakcji wyrazy głębokiego współczucia.

Akademickie Koło Kresowie w Krakowie.

Rejestracja rzemieślników oraz cechów i organizacji rzemieślniczej

Już od kilku tygodni Izba Rzemieślnicza pracowała nad zbieraniem materiału przygotowawczego do prowadzenia rejestracji rzemieślników na terenie województwa wileńskiego. Obecnie materiały te zostały już ostatecznie zebrane i w dniach najbliższych referat ewidencyjny Izby Rzemieślniczej w Wilnie przystąpi do rejestracji. Obok rejestracji rzemieślników przeprowadza się również

rejestracja wszystkich istniejących na terenie województwa wileńskiego organizacji i cechów rzemieślniczych. Praca ta będzie ukończona mniej więcej koło 1 listopada. W ten sposób zdobyte zostaną podstawowe materiały statystyczne, których brak ogromny odczuwa się obecnie w pracach Izby Rzemieślniczej. (y)

KRONIKA

WTOREK
15 Dnia
Teresy P.
jutro
Martyniana.

Wschód s. g. 5 m. 48
Zach. s. o. g. 16 m. 22

Spostrzeżenie meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. H.
z dnia 14 — X 1920 r.

Ciepłota powietrza w m. 69
Temperatura średnia 8,3
Opad za dobę w mm.
Wiatr przeważający Zachodni.
Uwagi: dość pogodnie.
Minimum za dobę + 5 C
Maksimum za dobę + 13°C.
Tendencja barometryczna: ten stały.

URZĘDOWA

(y) Lotna inspekcja powiatów. Wczoraj w godzinach porannych wojewoda Władysław Raczewski wyjechał z Wilna na pięciodniową lotną inspekcję powiatów. Na pułk wojewodzie towarzyszyli kilku wyższych urzędników Urzędu Wojewódzkiego i sekretarz osobiście p. Staniewicz.

(y) Dziennikarz berliński zwiędza Wilno. Przez dwa dni ostatnie bawił w Wilnie wybitny literat i dziennikarz niemiecki z Berlina p. Ignacy Jeżewer, współpracownik szeregu czasopism. W towarzyszeniu przydzielonego mu urzędnika p. Jeżewer zwiędził dokładnie miasto i jego zabudowę, interesując się życiem społecznym i kulturalnym Kresów. Redaktor Jeżewer przyjeżdżał przez p. wicewojewodę wileńskiego Stefana Kirkkisa oraz złożył wizyty JE ks. biskupowi Bandurkiewiczowi, hachamowi karaimskiemu Szpazłowskiemu, prezydentowi m. Wilna p. J. Folewskiemu i prezesowi Syndykatu Dziennikarzy wileńskich p. M. Szydłowskiemu.

MIEJSKA

(y) Rewizje w sklepach perfumeryjnych i galanterijnych. Wobec stwierdzenia, że w niektórych sklepach perfumeryjnych i galanterijnych sprzedawane są wszelkiego rodzaju speyfikacji leucznicze, zioła, olejki cytrynowe, środki na odświeżenie, proszki do białej głowy i t.p. do czego uprawnione są wyłącznie sklepy apteczne i apteki, w najbliższym czasie mają być przeprowadzone rewizje w wspomnianych sklepach.

Za ujawnienie sprzedaży powyższych towarów grozić będzie surowa kara i grzywny.

Rewizje te przeprowadzać mają władze sanitarne i podatkowe, gdyż sprzedaż kosmetyków podlega za soba przymus wykupu patentu II kat. handlowej.

(a) Ceny na chleb. Wobec stwierdzenia potaniaenia dostarczanego na rynek wileński zboża odbyło się posiedzenie komisji ustalającej ceny na chleb. Komisja po zbadaniu przedłożonych kalkulacji postanowiła ustalić cenę chleba żytniego — 70 proc. na 43 grosze za kg., zaś cenę chleba razowego — 98 proc. 34 gr. za kg. Ceny powyższe obowiązują od dnia 15 bm. t.j. od dziś.

WOJSKOWA

(a) Wcielenie poborowych rocznika 1908. Obecnie rozysłane są do poborowych rocznika 1908, względnie starszych którzy uznani zostali przy poborze tegorocznym za zdolnych do służby wojskowej, karty powołania. Jednak dotychczas rozysłane są wyłącznie karty powołania osobom, które otrzymały do piechoty, dotychczas kart powołania nie otrzymały, jak krząją pogłoski, w obecnym okresie nie otrzymają. Wcielenie do piechoty nastąpi prawdopodobnie na wiosnę.

(a) Zebrania kontrolne. Dzisiaj, dnia 15 października, w lokalu przy ul. Arsenalskiej Nr. 5 (świetlica 3 p. papierów), rozpoczęła się doroczna zebrania kontrolne, które trwać będą do dnia 18 listopada włącznie. Na zebraniu powołani są szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia kat. A, C i D roczników 1904 i 1889, szeregowi rezerwy kat. A rocznika 1902, którzy nie odbyli ćwiczeń w rezerwie w roku 1920, względnie 1928 lub 1929 oraz szeregowi pospolitego ruszenia, urodzeni w roku 1902.

Uchylają się od zebrania kontrolnych połącznieli zostaną do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych.

SZKOLNA

(y) Kuratorium szkolne docenia znaczenie organizacji społ. kulturalnych. Kuratorium szkolne wystosowało okólnik do nauczycielstwa i inspektorów szkolnych, w którym wskazuje na potrzebę przychodniczej z pomocą organizacją społeczno-kulturalnym zarówno uczniom jak i prowadzonym przez zw. młodzieży wiejskiej. Inspektorowie szkolni mają polecić otoczyć specjalną opiekę organizacje oświatowe młodzieży wiejskiej i udzielić zezwoleń na korzystanie z lokali szkolnych na cele oświatowe.

(a) Egzamin dla eksternów. Kuratorium „kregu szkolnego wileńskiego ogłasza, porównanego artysty, poety, patrioty kraju naszego.

Antoni Roemer.

BRODNIKAN DRWECA. Sze współuczucie, wywołane śmiercią nieodżałowanego poety śp. Czesława Jankowskiego.

Wasilewska.

Teatr Lutnia — „Powódź” Bergera.

Aby ta sztuka była znośną, muszą aktorzy grać na przeżywanie, przynajmniej podobnie jak grał Barcewicz na skrzypcach. Etydy, które słyszymy co rana w rozmaitych domach jako ćwiczenia z temperamentem wydzwaniane, nie przyczyniają się do adoracji tych etyd.

Może ci ludzie w barze są ciekawi, ale do tego trzeba całej maestrii przeżywania. Skazani na śmierć czynią skrucę. Tygrys zamieni się w naszych oczach na bobra, kuna na słowika a lubieżna hyena centkowna na biedronkę i siedmiopunktowe jagnię. Sztuka jest tak zbudowana, że metamorfozy wszystkie na końcu w odwrotnym kierunku przebiegają, to znaczy, że z płaczącego bobra znowu tygrys wystaje, ze śpiewającego słowika kuna, która ciska się na szyję aby przegryźć tęcznicę i jagnię, które odzyskuje plamy czy cienie złowieszcze. W każdym razie woda i powódź są fikcją, grają rolę deus ex machina. Przyznam się, że Bergera uratować mógłby genialny Jaracz lub Stępowski, bo sztuka jest banalną i moralnie do końca szlampową.

Adwokat O' Noll powinien raczej nazywać się kapłanem Metodystów. Widać odrazu, że sztuka na sposób amerykański zrobiona ma być propagandą dla Cioci Imci. Widz, przy prawdziwej bijące za sceny może i uroniłby jakąś łezkę i lekko się poprawił. Może nawet tę poprawę wyłożył że sobą jak udręwiający balsam z teatru na zawsze.

Nie mogę się obyć, bez jednej uwagi aktorskiej, która dotyczy całego zespołu. Ot—osoby komedii. Dowiedziawszy się, że za chwilę zgina, wstają na równe nogi i zaczynają krzyczeć. Rozumiem, że jeden może ryknąć, ale aby wszyscy tak ryczeli, to jest wielką pomyłką w stosunku do sztuki i natury. Wyobraźmy sobie rozmaitych ludzi, rozmaite temperatury i usposobienia i nagle krzyk na okęcie: „okręt tonie! Zobaczymy wtedy, że jeden będzie krzyczał,

M. Limanowski.

Syn Antoniego Rysia zabójcą małżonki Gotowskich

JEDEN Z ZABÓJCÓW PODCZAS OBLAWY ZASTRZELONY.

Przed miesiącem podaliśmy wiadomość o tajemniczym morderstwie, jakie ujawniono w okolicy Święcian. Ofiarą morderstwa padli małżonkowie Gotowscy, ludzie niezamożni. Okoliczność ta utrudnia śledztwo gdyż przypuszczano, że złodziej musiał być jakas waśń, a nie częst rabunkowi. Wyjaśniło się jednak, że ostatnio Gotowscy posiadali pewną sumę, którą po zamordowaniu ich nie znaleźiono. To przyczyniło się do wykrycia sprawców.

Policja zarządziła ścisłą obserwację wśród mieszkańców najbliższych okolic, aby skontrolować, czy ktoś z nich nie żyje nad stan wydając pieniądze w sposób zwracający uwagę. Ta droga udało się wpasać na trop zbrodniarzy. Okazał się nimi niejaki Feliks Witkowski i syn głównego mordercy i koniokrada, najgłośniejszego bodaj z bandytów kresowych — Antoniego Rysia, Jan Rys.

W noc na 14 bm. zorganizowano

WYROBY CUKIERNICZE

G. G. LARDELLI

bław wskazując, że legowiska ich znajdują się w górach ponarskich i puszczy Rudnickiej.

Zarząd Katolickiego Zw. Polek składa serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim Paniom i uprzejmym fimmom za ofiarowanie fantów i czynny udział w loterii. Zarząd też serdecznie dziękuje Paniom dyrektorkom firm Elekrolux i Filtr za uprzejmość i bezinteresowne udzielenie w lokalu w dniach 5 i 6 bm. na fantową loterię naszego związku.

TEATR I MUZYKA

Teatr miejski na Pohulane. Dzisiaj i jutro w dalszym ciągu grane będzie arcydzieło Gogola „Rewizor” z Al. Zelwerowiczem w roli Horodnickiego. Przedstawienie to zdobywa sobie coraz szersze koło zwolenników.

W próbach pod osobistą reżyserją A. Zelwerowicza najnowsza komedia Orzymyła Siedleckiego „Mam do wzięcia”.

Teatr miejski Lutnia. Dzisiaj o godz. 8 wiecz. ostatni występ rewijski stodołnej, która na obu poprzednich występach niezmiernie się podobała, zyskując uznanie publiczności i prasy. Wybitni artyści z Miłą Kamińską, M. Korską, S. Bełżerową, K. Hanuszem, S. Belskim i Piotrowskim na czele biorą udział w spektaklu. Pożątek o godz. 8 wiecz.

Jutro w dalszym ciągu seansyjna „Powódź” w reżyserji J. Waldena.

W próbach kęka komedia Fiers'a i Cioisetta „Powódź”.

Występy Malickiej i Węgiełka. Jak było do przewidzenia zapowiedziane występy Malickiej i Węgiełka wywołały ogromne zainteresowanie. Kasa zamawian intensywnie sprzedaje bilety na czwartek i piątek bieżącego tygodnia. Wczoraj te wypełni święta, pełna poezji komedia „Nic odemiego „Świt, dzień i noc”.

Przedstawienia szkolne. W nadchodzącą sobotę dane będzie jedno tylko przedstawienie szkolne w Teatrze miejskim Lutnia. Odegrany zostanie po raz ostatni w sezonie „Wielki człowiek do małych interesów” z A. Zelwerowiczem w roli głównej.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Kobieta w płomieniach.
Lux — Złoty paszport.
Wanda — Światłowid — Riviera.
Piccadilly — Grobowiec miłości.
Eden — Szajka handlarzy żywym towarem.
Heljos — Ostatni romans.
Kino miejskie — Marynarz słodkich wód

Teatr Lutnia — „Powódź” Bergera.

Aby ta sztuka była znośną, muszą aktorzy grać na przeżywanie, przynajmniej podobnie jak grał Barcewicz na skrzypcach. Etydy, które słyszymy co rana w rozmaitych domach jako ćwiczenia z temperamentem wydzwaniane, nie przyczyniają się do adoracji tych etyd.

Może ci ludzie w barze są ciekawi, ale do tego trzeba całej maestrii przeżywania. Skazani na śmierć czynią skrucę. Tygrys zamieni się w naszych oczach na bobra, kuna na słowika a lubieżna hyena centkowna na biedronkę i siedmiopunktowe jagnię. Sztuka jest tak zbudowana, że metamorfozy wszystkie na końcu w odwrotnym kierunku przebiegają, to znaczy, że z płaczącego bobra znowu tygrys wystaje, ze śpiewającego słowika kuna, która ciska się na szyję aby przegryźć tęcznicę i jagnię, które odzyskuje plamy czy cienie złowieszcze. W każdym razie woda i powódź są fikcją, grają rolę deus ex machina. Przyznam się, że Bergera uratować mógłby genialny Jaracz lub Stępowski, bo sztuka jest banalną i moralnie do końca szlampową.

Adwokat O' Noll powinien raczej nazywać się kapłanem Metodystów. Widać odrazu, że sztuka na sposób amerykański zrobiona ma być propagandą dla Cioci Imci. Widz, przy prawdziwej bijące za sceny może i uroniłby jakąś łezkę i lekko się poprawił. Może nawet tę poprawę wyłożył że sobą jak udręwiający balsam z teatru na zawsze.

Nie mogę się obyć, bez jednej uwagi aktorskiej, która dotyczy całego zespołu. Ot—osoby komedii. Dowiedziawszy się, że za chwilę zgina, wstają na równe nogi i zaczynają krzyczeć. Rozumiem, że jeden może ryknąć, ale aby wszyscy tak ryczeli, to jest wielką pomyłką w stosunku do sztuki i natury. Wyobraźmy sobie rozmaitych ludzi, rozmaite temperatury i usposobienia i nagle krzyk na okęcie: „okręt tonie! Zobaczymy wtedy, że jeden będzie krzyczał,

M. Limanowski.

Syn Antoniego Rysia zabójcą małżonki Gotowskich

JEDEN Z ZABÓJCÓW PODCZAS OBLAWY ZASTRZELONY.

Przed miesiącem podaliśmy wiadomość o tajemniczym morderstwie, jakie ujawniono w okolicy Święcian. Ofiarą morderstwa padli małżonkowie Gotowscy, ludzie niezamożni. Okoliczność ta utrudnia śledztwo gdyż przypuszczano, że złodziej musiał być jakas waśń, a nie częst rabunkowi. Wyjaśniło się jednak, że ostatnio Gotowscy posiadali pewną sumę, którą po zamordowaniu ich nie znaleźiono. To przyczyniło się do wykrycia sprawców.

Policja zarządziła ścisłą obserwację wśród mieszkańców najbliższych okolic, aby skontrolować, czy ktoś z nich nie żyje nad stan wydając pieniądze w sposób zwracający uwagę. Ta droga udało się wpasać na trop zbrodniarzy. Okazał się nimi niejaki Feliks Witkowski i syn głównego mordercy i koniokrada, najgłośniejszego bodaj z bandytów kresowych — Antoniego Rysia, Jan Rys.

W noc na 14 bm. zorganizowano

WYROBY CUKIERNICZE

G. G. LARDELLI

bław wskazując, że legowiska ich znajdują się w górach ponarskich i puszczy Rudnickiej.

Zarząd Katolickiego Zw. Polek składa serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim Paniom i uprzejmym fimmom za ofiarowanie fantów i czynny udział w loterii. Zarząd też serdecznie dziękuje Paniom dyrektorkom firm Elekrolux i Filtr za uprzejmość i bezinteresowne udzielenie w lokalu w dniach 5 i 6 bm. na fantową loterię naszego związku.

TEATR I MUZYKA

Teatr miejski na Pohulane. Dzisiaj i jutro w dalszym ciągu grane będzie arcydzieło Gogola „Rewizor” z Al. Zelwerowiczem w roli Horodnickiego. Przedstawienie to zdobywa sobie coraz szersze koło zwolenników.

W próbach pod osobistą reżyserją A. Zelwerowicza najnowsza komedia Orzymyła Siedleckiego „Mam do wzięcia”.

Teatr miejski Lutnia. Dzisiaj o godz. 8 wiecz. ostatni występ rewijski stodołnej, która na obu poprzednich występach niezmiernie się podobała, zyskując uznanie publiczności i prasy. Wybitni artyści z Miłą Kamińską, M. Korską, S. Bełżerową, K. Hanuszem, S. Belskim i Piotrowskim na czele biorą udział w spektaklu. Pożątek o godz. 8 wiecz.

Jutro w dalszym ciągu seansyjna „Powódź” w reżyserji J. Waldena.

W próbach kęka komedia Fiers'a i Cioisetta „Powódź”.

Występy Malickiej i Węgiełka. Jak było do przewidzenia zapowiedziane występy Malickiej i Węgiełka wywołały ogromne zainteresowanie. Kasa zamawian intensywnie sprzedaje bilety na czwartek i piątek bieżącego tygodnia. Wczoraj te wypełni święta, pełna poezji komedia „Nic odemiego „Świt, dzień i noc”.

Przedstawienia szkolne. W nadchodzącą sobotę dane będzie jedno tylko przedstawienie szkolne w Teatrze miejskim Lutnia. Odegrany zostanie po raz ostatni w sezonie „Wielki człowiek do małych interesów” z A. Zelwerowiczem w roli głównej.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Kobieta w płomieniach.
Lux — Złoty paszport.
Wanda — Światłowid — Riviera.
Piccadilly — Grobowiec miłości.
Eden — Szajka handlarzy żywym towarem.
Heljos — Ostatni romans.
Kino miejskie — Marynarz słodkich wód

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł w wieku lat 75 nasz ukończony i nieodżałowany OJCIEC, DZIADEK i BRAT

B. P.
Gustaw SZYRWINDT
(Aptekarz)
O czym zawiadamia w głębokim smutku pograżona RODZINA
Wyprowadzenie zwłok odbędzie się DZIŚ o godz. 1-ej p.p. z mieszkania D-ra Szyrwinda przy ul. Wielkiej 19.

B. P.
Gustaw SZYRWINDT
długoletni członek Wileńskiego Towarzystwa Farmaceutycznego i właściciel apteki w Wilnie zmarł w dniu 14 października.
Eksportacja zwłok z domu żałoby, Wielka 19, odbędzie się w dniu 15 października o godzinie 1-ej.
O czym zawiadamia
Wileńskie Towarzystwo Farmaceutyczne.

List do Redakcji

Przeglądając dziś Nr. Słowa z dn. 10 października, zauważyłem że w sprawozdaniu o przyjęciu gości węgierskich w Klubie Szlacheckim opuszczono wskutek niedopatrzienia drugą część mojej mowy, w której po charakterystyce Batorego i jego idei przeszedłem do Węgier współczesnych. Zakonczenie to dołączam z prośbą o wydrukowanie.

„Stefan Batory, dążąc do zniszczenia potęgi tureckiej przewidział grozę niebezpieczeństwa moskiewskiego i zrozumiał, że droga do Konstantynopola prowadzi przez Moskwę. Postanowił przeto zacząć od pokonania Moskwy nie w niemożliwym celu jej zniszczenia, ale jej własnego dobra, dla zbliżenia z Chrześcijaństwem Zachodniem i Polską i przekształcenia jej w nieprzyjaciela w cennego sprzymierzeńca, czyli w imię wielkiej idei, którą miał w przyszłości objąć w spadku po nim wielki hetman Zółkiewski.

Prorocza intuicja Batorego dziś się spełniła. Bolszewicka Moskwa grozi światu. W r. 1919 bolszewizm opanował Węgry, droga do Europy stała przed nim otworem, osiągał Austrię, podawał rękę Bawarii Kurta Eisnera. Ale po trzech miesiącach walki zdolał się wewnątrz wroga waszego zmiąć ostatecznie. Wasze przywiązanie do wiary Chrystusowej i do wspaniałych tradycji przeszłości uosobionych w kulcie korony św. Stefana były tym murem z granitu, o który rozbiliła się nawała bolszewicka.

„My, Polacy, mamy wrodzoną sympatię do Węgier. Oczywiście, nie zawsze jest ona jednakowo żywą i wznaję, że obudziła się ona we mnie i ogarnęła właśnie w r. 1919 pod wrażeniem waszych bohaterkich zapasów z bolszewizmem, a w przededniu wejścia hord czarnych na ojczyznę moją. Zrozumiałem, że mając tych samych nieprzyjaciół, te same mamy interesy i że położenie nasze tak polityczne jak moralne nakazuje nam jaknajbliższy sojusz z Węgrami. Odtąd myślę te szerzej w miarę sił moich. Myślę te samą słyszaniem kilkakrotnie z ust regenta Węgier na audjencjach, które mi był łaskawo udzielił, — a wypowiedzianą z tą właściwą jęmi, a tak czarującą energią i zapałem.

Wnoszę toast na cześć Jego Wysokości regenta Węgier i stróża korony św. Stefana, admirała Mikołaja Horthy’.

Marjan Zdziechowski.

O pewnej uchwale Rady Miejskiej

Nasza wileńska Rada Miajska na ostatnim swem posiedzeniu uchwała, prawie że jednogłośnie, wprowadzenie kar na abonentów elektrowni miejskiej opieszale opłacających rachunki za prąd.

Postanowiono, że miasto doliczać będzie do rachunków nieopłaconych w terminie po 2 procenta w stosunku miesięcznym, czyli 24 proc. w stosunku rocznym.

Na marginesie tej uchwały pragnę słów kilka napisać.

Jest ona, zdaniem moim, czemś wogóle niestychanem.

Dlaczego?

Zaraz służę wyjaśnieniami.

Otóż po pierwsze: elektrownia wileńska jest jednym z przedsiębiorstw wileńskich, pracującym w ogromnie pomyślnych warunkach, bowiem bezkonkurencyjnie. Fakt zmonopolizowania przez przedsiębiorstwo miejskie tak ważnej dziedzinę jak zasilania dwustutysiecznego miasta w prąd elektryczny, aż nadto dobitnie świadczy o pomyślności warunków pracy elektrowni.

Po drugie: elektrownia miejska rozporządza tak poważną klawiżulą wobec swych klientów, jak nieograniczona, a całkiem zrozumiała, możliwość pozabawiania prądu swych opieszłych w płaceniu, klientów. Jest to, zdaje się, bardzo radykalny sposób zmuszania ludzi do płacenia w terminach należności miasta.

Po trzecie: Zauważyłem wyżej, że elektrownia miejska jest przedsiębiorstwem. Pytam teraz, jakie przedsiębiorstwo w stosunku do swych

(dalszy ciąg na stronie 4-ej)

klientów może stosować kary za nie terminowe płaćenie przez nich rachunków, wtedy gdy te rachunki wynikają z normalnych stosunków handlowych? Maksymalna stopa procentowa, której pobieranie dozwolone jest w Państwie Polskiem, wynosi 13 proc. rocznie.

Rada Miejska uchwałała pobierać 24 proc. Stoi to w sprzeczności z przepisami władz, które takie oprocentowanie kwalifikują, jako lichwe. Uchwała naszej Rady Miejskiej stanowi oczywiście tylko pium desiderium muncypalności wileńskiej. Każda uchwała Rady Miejskiej może być zakwestjonowana przez władze nadzorcze t. j. Urząd Wojewódzki.

Miejmy nadzieję, że w danym wypadku wprowadzenie inowacji w stosunkach między elektronią miejską, a obywatelami m. Wilna, korzystającymi z jej prądu placet województwa nie uzyska.

Ktoś przecież musi normować zaopęd Magstratu na kieszenie mieszkańców miast.

8 SĄDÓW

Co się odwlecze...

B. przodownik policji, pełniący swego czasu obowiązki sekretarza komendy powiatowej w Głębokiem stanął przed Sądem oskarżony o b. brzydkie przestępstwo. Zarzucano mu mianowicie, że prowadząc księgi kasy samopomocy przywłaszczył sobie składki wpłacone przez członków (w sumie ogólnej 409 zł. 74 gr.) i dla zamaskowania tego popełnił fałszerstwo.

Stawiony przed Sądem oświadczył, że w czasie kiedy ujawiono niedobór w kasie nie było go w Głębokiem. Był wówczas w Warszawie na kursach i władze śledcze nie zaważyły go i dały udzielenia wyjaśnień. Przypuszcza więc, że niedobór mógł powstać w czasie kiedy już nie prowadził kasy samopomocy.

Sąd znalazł się w trudnej sytuacji, gdyż rzeczywicie, trudno było zdecydować się ukarać oskarżonego w podobnych warunkach i wyłożyć wyrok uniewinniający. Obronę wniósł mec. Engel.

Oszczędność tworzy bogactwo
Żądajcie wszędzie gwarantowaną ogniotrwałą **PAPE DACHOWĄ** firmy „BOCHTA” M. DAJONA
Tanie, praktyczne długi trwałe dachy
Zamówienia przyjmuje się w biurze fabryki: Teatralna 4-1, tel. 10-40.
Skład fabryczny: Zawalna Nr. 52.

KRAWIEC DAMSKI
STANISŁAW WISNIEWSKI
b. wsp. pierwszorzędnym firm w Warszawie HERSE, JANISZEWSKI i innych.
Nagrodzony dyplomem pierwszej wyższej szkoły kroju w Warszawie. Pracownia płaszczy, kostiumów oraz futer.
Wilno, Królewska 3. 885CF-1.

Kursy Kierowców Samochodowych
Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie
UL. PONARSKA 55. TEL. 13-30.
W dniu 28 października r. b. rozpoczyna się zajęcia w grupie XI AMATORSKIEJ dla Pań i Panów z nauką 5-cio tygodniową i w grupie XII ZAWODOWEJ dla kierowców zawodowych z nauką 2 i pół miesięczną.
Zapisy przyjmuje, i informacyjnie udziela, sekretariat kursów codziennie od g. 12 do 18 przy ul. Ponarskiej 55, tel. 13-30.
Przy kursach warsztaty naprawcze dla samochodów i ciągówek rolniczych 263Z-4

OSTEN SMOLL.
23) **W pogoni za widmem**
Delbury usiadł i chwycił się za głowę.
— To znaczy, że on zwarzował! — jęknął z najwyższą rozpaczą. — O, Boże, zwarzował! Hrabia Lazard jako wódz zajął złodziejskich? Jeden z najwybitniejszych dyplomatów w Londynie. Ależ to można oszaleć! Wszyscy go znają, żyje na oczach całego miasta, niema chwili, którąby ukrył przed ludźmi. Ależ gdyby on nawet chciał nie mógłby zająć się kradzieżą. Zbyt jest znany. On nie należy do siebie, od chwili obudzenia, aż do położenia się do łóżka.
— Ale potem może robić co mu się podoba, — zauważył Irlandczyk. — A takie sprawy załatwia się zwykle wtedy, gdy „cały Londyn” śpi.
Delbury ze zdziwieniem spojrział na pomocnika.
— Więc pan wierzy „widmu”?
— Proszę przypomnieć sobie poprzednie listy... Stanowczo więcej wierzę widmu, niż Lazardowi! Karta ta zdziwiła mnie nie mniej, niż wiadomość o udziale Layle'a. A przecież co do Layle'a widmo się nie myliło. Czemu więc nie mielibyśmy uwierzyć mu teraz? Czy mamy jakieś podstawy, żeby mu nie wierzyć? Żadnych! Musimy pożegnać się ze wszelkimi zgóry pożytecznymi teoriami. Pana zaśpiewa fakt, że za tym panem stoi jego rząd.
— Dobrze, pomówimy o tem z szefem, — mruknął Delbury. — Być może, że pan ma rację, może ja się mylę, nie chcąc wierzyć oskarżeniom przeciwko hrabiemu Lazardowi, oskarżeniom, opartem jedynie na anonimowej kartce. To wszystko robi na mnie wrażenie obrzymliej intrygi, której rezultatem będzie nasza kompromitacja.
Postanowili zacząć z powzięciem

RADJO
Wtorek, 15 października 1929 r.
11.55—12.05. Tr. z Warszawy. Sygnal czasu i hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.
12.05—13.10. Poranek muzyki popularnej.
13.10—13.20. Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny. 16.35—16.55: Program dzienny, repertuar teatrów i kin i chwilka literacka. 16.55—17.05: Komunikat organizacyjny społecznym. 17.05—18.15: „O Pani dani” wygłosi Zula Minkiewiczówna. 17.15—17.45: „Wolna trybuna” — aktualne dyskusje radiostuchaczy przed mikrofonem. 17.45—18.45: Transmisja z Warszawy. Koncert. 18.45—19.10. „Wrażenia z Italji” II odczyt wygł. Walerja Horoszkiewiczówna. 19.10: Program na dzień następnego sygnal czasu z Warszawy i rozmaitości. 19.20: Transm. z Katowic: Opera „Legenda Bałtyku”, poczem komunikaty z Warszawy. 23.00: Godzina ciszy.

GIEŁDA WARSZAWSKA
14 października 1929 r.
Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,88	8,90	8,86
Belgia	124,48,5	124,79,5	124,17,5
Kopenhaga	237,38	237,98	236,78
Budapeszt	155,55	155,95	155,15
Holandja	358,92	359,82	358,02
Londyn	43,41	43,52	43,30
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Oslo	237,52	238,12	236,92
Paryż	34,03	35,11,5	34,94
Praga	26,39,5	26,46	26,33
Szwajcaria	172,43	172,86	172,00
Bukareszt	5,3125	5,3137	5,3113
Stokholm	239,25	239,85	238,65
Wiedeń	125,32	125,63	125,01
Węgry	155,57	155,97	155,17
Włochy	46,09	46,81	46,58
Marka niemiecka	212,77		
Gdańsk	173,05		

Papierzy procentowe:
Pożyczka inwestycyjna 116. — Premjowa dolarowa 62. 5 proc. konwersyjna 50,25. 6 proc. dolarowa 80,25. 10 proc. kolejowa 102,50. 5 proc. kolejowa 48,25. 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i Banku Roln. obligacje B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47,35. 8 proc. warszawskie 67,25. 5 proc. warszawskie 51. — 8 proc. Łódzkie 58. 5 proc. Ziemięskie 42. — 8 proc. obligacje T. K. Ziemięskie 94. — Stabilizacyjna 88. 5 proc. Radomia 43. 7 proc. ziemskie dolarowe 78. 4 proc. ziemskie 41

Akcje:
Bank Polski 166. — Powszechny Kredyt 110. Związek Spółek Zarobkowych 78.50. Puls — Elekrownia w Dąbrowie — Cukier. Cegielski 37,50. Mordziejew 20,75. Norblin 100. Ostrowiec 84,50. Starochowice 23,50. Zieleniewski 82. — 80 Haberbusch 225. — Węgiel 60. Parowoz — Borkowski — Spiess 135. Lilpop 28,50. Zachodni 70. — Kijewski 90. Klucze 8,50. 111 em. 73,50. Sita i Światło 120. Firley 51. Bank Dysk. 127. Nobell 4,25. Rudzki 31,50. Haberbusch 220. Bank Handlowy 116,50.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI
Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych na powiat wileńsko-trocki na zasadzie § 33 instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17-V 1926 roku (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) i na podstawie U. P. C. 1030—1039 podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 28 października 1929 roku o godzinie 10 rano w lokalu Zakładów Przemysłowych „Grzegorzewo” w Grzegorzewie, gm. trockiego odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości należących do Kureca Grzegorza celem pokrycia zaległości podatkowych:
1. Tektura bronz. 1000 kg. oszac. na 450 zł.
2. „ „ „ 600 „ „ 250 „
3. „ „ „ 1500 „ „ 600 „
4. „ „ „ 1500 „ „ 600 „
5. „ „ „ 10000 „ „ 5000 „

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 28 października 1929 roku o godz. 9—10 rano w zakładach przemysłowych „Grzegorzewo”.
Naczelnik Urzędu (W. Jankowski).
dnia 9-X 1929 r.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI
Urząd skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych na powiat wileńsko-trocki na zasadzie § 33 instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17-V 1926 r. (Dziennik Urz. Min. Skarbu Nr. 15) i na podstawie U.P.C. 1030—1039 podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 28 października 1929 roku o godzinie 10 rano w lokalu fabryki tektury C. Balberskiego w Nowej Wilejce odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do Balberskiego Caela celem pokrycia zaległości podatkowych:
1. Tektural żółta 45000 kg. oszac. na 18000 zł.
2. „ „ bronz. 30000 „ „ 12000 „
3. „ „ „ 3000 „ „ 1300 „
4. Umeblowanie pokoju stołowego składającego się: 1 stołu dużego dębowego trzuskwanego, rzeźbionego o nogach toczonych, 4 fotele z siedzeniami, obiteymi skórą, 1 kredens duży o sześciu szafkach i 2 szafkach z lustrem, 1 kredens mały dębowy o 1 szafce i 2 szafkach z lustrem, 1 gramofon szafkowy, stojący z drzewkami czczotkowatymi, oszacowane na 2000 zł.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 29 października 1929 roku o godzinie 9—10 rano w lokalu fabryki tektury C. Balberski.
Naczelnik Urzędu (W. Jankowski).
dnia 9-X 1929 r.

PRZYJMUJEMY ZGŁOSZENIA
WOLNYCH MIESZKAŃ od 1 do 6 pokoi z kuchnią dla b. poważnych reflektantów. ZGŁOSZENIA PRZEZ WŁAŚCICIELI MIESZKAŃ SA BEZPEŁNE. Agencja „Polkres”, ul. Królewska 3, tel. 17-80.

LEKARZE
Dr. POPILSKI
choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 od 3—7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej W.Z.P.

Dr. G. WOLFSON A. Blumowicz
Choroby weneryczne, pielęgni. i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067. Jacek: Od 9—11 i 13—7 p.p.

Dr. G. WOLFSON A. Blumowicz
Choroby weneryczne, pielęgni. i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067. Jacek: Od 9—11 i 13—7 p.p.

Wafa do okien
kolorowa i wałki
W SKŁADZIE APTECZNYM
J. PRUŻANA
ul. Mickiewicza 15 vis-a-vis Hot. George'a Egz od 1890 r.
— Najtańsze ceny. —
Firma egz. od 1874 r.
Skład Fortepjanów, Pianin i Fisbarmonji
K. Dąbrowska.
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6,
Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów, tylko gwarantowanej jakości.
SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.
Od dnia 14 do 18 października 1929 r. włącznie będą wyświetlane filmy:
„Marynarz słodkich wód”
Komedja w 8 aktach. W rolach głównych: „Człowiek bez uśmiechu” BUSTER KEATON i ERNEST TORRENCE Rzeźb dzieje się wspaniale. Nad program: 1) „WILEŃSKA STRAŻ OGNIOWA” w 1 akcie, 2) „KAWALER z GITARA” komedia w 2 aktach. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnym program: „O ŚWICIE”.

KINO-TEATR „HIEBLOS”
Iwan Petrowicz „Ostatni Romans”
w potężnym dramacie erotycznym z wyjątkową orkiestrą koncertową. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.25. Dyrekcja laskawie prosi Sz. Publiczność o wykonania na 15 minut przed rozpoczęciem seansów.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD”
Mickiewicza 22.
„Kobieta w płomieniach”
potężny dramat kobiety zmysłowej oprowadzanej gorącą miłością stojącej na rozdrożu, wybierającej między miłością a kochankiem. Ilustracja muzyczna wykonana przez orkiestrę koncertową. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.25. Dyrekcja laskawie prosi Sz. Publiczność o wykonania na 15 minut przed rozpoczęciem seansów.

Dom Handlowy W. JANKOWSKI i S-ka
Wilno, Wielka 42
Magazyn konfekcji, obuwi, bielizny i wszelkiej galanterji
Nadeszły ostatnie nowości
Z powodu reorganizacji spółki ogłaszamy od 14-go b. m. Sprzedaż okazyjną w wszystkich towarów po cenach wyjątkowo niskich
Prosimy obejrzeć: nasze towary i przekonać się o naszych cenach
Uwaga! Suknie na zamówienie wykonywamy z własnych i powierzonych materiałów.

POŻYCZKI na spłaty miesięczne w ciągu roku udziela, wkład swoich członków dyskontuje oraz wkłady i drobne oszczędności przyjmuje placąc do 12 proc. rocznie. SPÓŁDZIELCA KASA KREDYTOWA w Wilnie, ul. Dominikańska 17 goz. 11—14. 0

Mamy do sprzedania większą ilość miesięcznych i większych foliarków o bardzo dobrej gładzie w pow. lódzkim, osmiąskim, święciańskim i wil. trockim na bardzo dogodnych warunkach, Zgł. Agencja „Polkres” Wilno, Królewska 3, tel. 17-80, — 0

DOKTOR A. SZKŁOWICZ
skor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9—11, od 5—8 wiecz. Elektroterapia (diatermia).
Kobleta-Lekarz
Dr. Żelazkiewicz
KOBIECE, WENE RYZYNE, NARZĄDOW MOCZOWY.
od 12—21 od 1—6 ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR A. SYMBLER
skoroby skórne, weneryczne i moczopłowe. Elektroterapia, stofce górskie, choroby weneryczne sów i tutej. Nowe zabiegi kożystne i racjonalne. Tatarskiej 9—215—8 lefon 557. Przyjmuje Codziennie od g. 10—8 W.Z.P. 43 od 8 do 1 i od 5—0 8

DOKTOR B. GINSBERG
Choroby weneryczne, syfilis, choroby skórne, ul. Mickiewicza 46, tel. 277.

Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
Kobięca konserwuje, usuwa, odświeża, usuwa jej skazy i braki! Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów. Wypadek niepotrzebny do interesu mój. SPÓRTOWEGO. Do Zamówienia proszę wiedeć się w biurze kierownika: Zygmunt S. Jutana, Rusczyck, Witoldowa 5 W. Z. P. 43. ul. Niemiecka 4. — 0 m. 4, tel. 11—72. — z

Autobus
z prawem kursowania w Wilnie. Zupelnie nowy. Z nowoczesnym urządzeniem — sprzedam. Mickiewicza 46 m. 12. — 0

Dworek nad Wilną. W roln. główn: meczennica miłości Hr. AGNES. Wspaniale wyposażony. Pośrednictwo wyklucone. Dowiedzieć się: ul. Białostocka 6 m. 5, od g. 4—6 p. p. — 1

Za 3.000 dolarów sprzedamy solidny dom drewniany o 3 mieszkanie z pięknym ogrodem waznym. Dom H-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

WAWAWA
KUPNO I SPRZEDAŻ
„Węglógór”
sprzedaje węgiel górny w lepszej cenie, niż w innych miejscach. Drzewo opałowe rabane. Mickiewicza 22 m. 8, tel. 14-05. — 1

ROZNE WAWAWA
Wznowiona
pracownia krawiecka sukien, płaszczy, futer i przerobek po cenach dostępnym. Przyjmuje także do nauki uczenie. Skopówka 7 m. 8. WĘDZYSŁAWA.

Kursy kroju, szycia robot ręcznych i modelowanie
S. Stefanowiczówny
ul. Wielka 50, m. 3
Zapisy codziennie, na kursa dzienne i wieczorowe. — 0

Kartofie
wyborowe sypkie, odmiana białych i różowych w ilościach dowolnych z dostawą na miejsce po cenie 7 gr. kilo dostarcza w Wilnie. Wielka-Rzesza. Zamówienia proszę zgłaszać: Zygmunt S. Jutana, Rusczyck, Witoldowa 5 W. Z. P. 43. ul. Niemiecka 4. — 0 m. 4, tel. 11—72. — z

ZGUBY
Z wojskową wydawnictwa. Władysław Franciszka Salmano-wicza, ul. Władysławowa 5

Wspólnik
potrzebny do interesu mój. SPÓRTOWEGO. Do Zamówienia proszę wiedeć się w biurze kierownika: Zygmunt S. Jutana, Rusczyck, Witoldowa 5 W. Z. P. 43. ul. Niemiecka 4. — 0 m. 4, tel. 11—72. — z

Dyplomowana nauczycielka z Warszawy, udziela lekcji języka francuskiego (teoria i praktyka) ceny dostępnym, ul. W. Pohulanka 36 m. 8, od godz. 5 po poł. — 1

Wspólnik
potrzebny do interesu mój. SPÓRTOWEGO. Do Zamówienia proszę wiedeć się w biurze kierownika: Zygmunt S. Jutana, Rusczyck, Witoldowa 5 W. Z. P. 43. ul. Niemiecka 4. — 0 m. 4, tel. 11—72. — z

na tego człowieka w nieprzemakalnym płaszczu. Ten, ten, w zielonym płaszczu... Patrzcie wszyscy, cóż o tem myślicie?
Auto szło wolno, zbliżając się do chodnika. Funkcjonariusze Scotland Yardu wpatrywali się z natężeniem w rysy twarzy, przechodnia. Wszyscy byli głęboko wzruszeni i podnieceni.
Rozległ się spokojny, wyraźny głos wzywający przez telefon Scotland Yard.
— Hallo, czy to Scotland Yard? Tutaj patrol K. Proszę zanotować szybko raport. Na Kinsvy obserwujemy pewnego przechodnia, który przeszedł koło nas. Jedziemy za nim. Rażące podobieństwo do fotografii. Te same rysy, ta sama postać i wzrost. Niema prawie wątpliwości, że to ten sam człowiek.
Wszyscy jadący zgodnie przyznali rację dowódcy: Nie było wątpliwości, że musiał to być Dan.
Samochód cicho i wolno sunął za idącym.
— Niech mój piórnik trzęsina, jeśli to nie jest Dan! — zawołał jeden z jadących. — Czyż może być mowa o pomyłce? Nawet płaszcz i kapelusz ten sam, co na fotografiach!
— Naturalnie, że to Dan, — zdecydował drugi, — mogłbym się złożyć o tysiąc funtów. Widziałem go już dawniej. Miałem rozkaz ochraniać go podczas gdy pracował nad pewnym tajnym, a bardzo ważnym obstatunkiem rządowym. Reczę, że to on. Poznaję nawet jego chód.
— Tymczasem ze Scotland Yardu odpowiadano.
Wszyscy zamilkli, słuchając rozkazu:
— Hallo, patrol K! Tutaj Scotland Yard... Trzeba przekonać się niezbie, co do tożsamości tego człowieka, dopiero potem można go aresztować. Jedźcie za nim i uważajcie, gdzie idzie

decyzji na przyszłość. Po długiej konferencji wszyscy trzej powzięli decyzję, na mocy której Shofnesy miał się zająć śledzeniem hrabiogo Lazarda.
W laboratorium przy Kinsvy, Valmon Dan zdjął z uszu słuchawki i westchnął z ulgą. Dzięki Bogu zabłyśnięto przed nim światło, ku któremu zdążył, a które było zwiastunem szczęśliwego końca żmudnego i niebezpiecznego zadania. Chmury zaczęły rzędnąć. Jeśli Scotland Yard zbierze starannie wiadomości o Lazardzie i przekona się, że Widmo miało rację, Dan będzie mógł przyspieszyć rozwiązanie. Dan w myśli widział siebie już wolnym od wszelkich zobowiązań i podejrzeń, zwyciężcą nad światem zbrodniarzy!
Spojrzał na skromne śniadanie, leżące w kącie na stole i uśmiechnął się. Podczas tej doby, spędzonej w zamknięciu, Dan przekonał się, że chociaż zasłużył na sławę wielkiego wynalazcy, to jednak nie może dorównać najprostszemu kucharce!
— Valmonie, — zwrócił się głośno do samego siebie, — dzisiaj zasłużyłeś na rzetelne śniadanie. Dokoła twego domu mieści się mnóstwo małych restauracyjek, a wątpliwem jest, by wszędzie wyczekiwano na twe przyświe. Stań przed lustrem i porównywał swoją twarz z drukowaniem wspaniałych dzieł fotografiami. Sława była dlań bardzo nie na rzekę. Ale pocieszaj się, że na fotografiach nie był tak bardzo podobny do siebie. Zresztą mógł nieco zmienić swój wygląd.
Grzebieniem czasas włosy na czolo: w gazetach był przedstawiony z włosami zaczesanymi w tył, z odkrytym czołem. Twarz okalały nieduże bokobard. Po dwóch minutach nie miał już zarostu.
Po dokonaniu tych zabiegów toaletowych, spojrzął krytycznym wzrokiem do lustra. Nie, stanowczo, nie można było go poznać teraz z lustra spogląda-

Być może wyszedł by się spotkać z Tancim. W ostateczności możecie go zatrzymać i wybać. Jeśli odpowiedzi nie będą zadawalniające, zatrzymacie go i przywieziecie tutaj. Proszę nas informować o dalszym przebiegu sprawy. Pamiętajcie, że z lewej strony ma złotą koronkę.
Auto sunęło dalej za Danem, jadący z niem ludźle wpatrywali się chciwie w każdy jego ruch. Dowódca patrolu szepnął rozkaz szoferowi:
— Hallo, szofer. Muszę zobaczyć jego zęby, zatrzymajcie się i zaparkujcie o drogę... na New Rent Road. Musi coś powiedzieć, żebyśmy mogli zobaczyć czy ma złotą koronkę na zębie.
Za chwilę nad uchem Dana rozległ się uprzejmy głos.
— Przemasz pana...
Dan obejrzał się i zobaczył szofera, wychylającego się z auta i wolną ręką podnoszącego czapeczkę szoferską.
— Czy tędy droga na New Kent Road? — brzmiało uprzejme pytanie.
— Tak, tędy, — odpowiedział Dan wskazując ręką kierunek. — Prosto, prosto, przed siebie, dojedzie pan do mostu Waterloo, a tam znowu prosto. Nie można zbłądzić.
— No? — zapytał dowódca od działu, gdy auto odjechało od chodnika.
— Tak, z lewej strony widać wyraźnie złoty ząb.
Wódz patrolu westchnął z ulgą:
— Więc to Dan, niema wątpliwości! Doskonale! Udało się nam, jak nie można lepiej!
— Teraz już się nam nie wymknie. Samochód wyprzedził nieco idące go. Teraz nie mógł ani zatrzymać się ani zawrócić, by nie zwrócić na siebie uwagi. Wjechał więc w pierwszą przeciecznię i szef zaczął oglądać niby to uszkodzone koło. W natężeniu oczekano ukazania się Dana.

Ale Dan się nie zjawił. Wynalazca wiedział doskonale o przedsięwziętych przez Scotland Yard krokach. Wiedział że patrol snują po całym mieście, poszukując mniemanego mordercy. Zrozumiał więc odrazu, jakiego rodzaju było to auto, wiozące sześciu panów, przebranych w cywilne ubrania. Pojęcie jego wzbudziło zbyt uprzejme pytanie szofera i zbyt badawcze spojrzenie sześciu par oczu wpatrzonych w jego usta.
Rozmawiając z szoferem nie dał po znać po sobie, że poznał z kim ma do czynienia. Ale jasnym było, że go poznano, że musiał się ukryć, by nie wpaść w ich ręce.
Zaledwie samochód policyjny ukrył się za rogiem, Valmon Dan szybko zwrócił się w przeciwnym kierunku i zaczął biec co sił. Myśl jego pracowała z wysiłkiem, nad pytaniem:
— Co robicie?
Nie mógł przez chwilę znaleźć odpowiedzi. Jeszcze kilka sekund a samochód policyjny zjawi się znow za nim i zacznie gonić. Uciekać do domu? Ależ mogli go zobaczyć, w chwili, gdy będzie wchodził, wtedy zginie wszystkich!
W odległości stu kroków przed nim zatrzymało się auto przed sklepem z owocami. Drzwiczki otworzyły się i trzy pasażerowie wysiedli z auta. Dan gwizdnął i skinął ręką, śpiesząc co sił ku zbawczemu autu.
Szofer spojrział na niego ze zdumieniem:
— Czy trzeba bardzo śpieszyć sir? Dan wsunął mu w rękę banknot funtowy i krzyknął:
— Tak, tak, bardzo śpiesz! Czy zna pan Gryden, duży, szary dom przy Hygatt?
— Tak sir, zdaje się, że znam.
— Pędźmy tam... złamcie maszynę bylebyśmy byli tam za pięć minut!